

Marzec z Kalejdoskopem

● Andrzej PONIEDZIELSKI - Obok, a i w nas

Czas. Płynie, mija, przecieka, ucieka. Mówią, że leczy rany.
A jaki odgłos wydaje? A może szumi?

Szumi czas...?

Ty, dziewczyno z ufną miną na swój temat

szczęście jest na całym świecie

ale w lustrze to go nie ma

bo nad nami wieczorami

obok nas, a i w nas

szumi czas, szumi czas, szumi czas...

- - -

● Z TEKI BEZPIEKI, czyli Piotr Grobliński o kłopotach z cenzorem, w jakie wpadł "Kalejdoskop" w 1987 roku za sprawą wydawniczego performance'u Andrzeja CHETKI. Rysunkowych recenzji Marii KORACZAK-IDZIŃSKIEJ z wystaw ciąg dalszy

● Piotr KASIŃSKI - Przekonajcie się

Proponuję wykonanie prostego ćwiczenia fizycznego. Wstajemy z kanapy, fotela czy innego mebla, na którym siedzimy zaczytani w „Kalejdoskopie”. Podchodzimy do domowej biblioteki i bez zastanowienia sięgamy po nasz ulubiony polski komiks. Nie mają Państwo ulubionego? To może dowolną krajową obrazkową opowieść? Też problem? Dobrze – jakkolwiek komiks? Zaraz, zaraz – to jak Państwo zamierzają włączyć się w obchody 100-lecia polskiego komiksu?

● ZMIENIAMY SIĘ

Prace nad nową szatą graficzną wchodzi w kolejną fazę. Autor projektu – Jakub „Hakobo” Stępień – przedstawił pomysły na obie części czasopisma: do czytania (wykorzystującą czerni, biel i wybrany kolor tła) i do oglądania (w pełnym kolorze). Zaczyna się „produkowanie” wzorcowych stron wyposażonych w narzędzia do edytowania stylów. Odsłaniamy kolejne projekty stron: spis treści i jedną z rozkładówek. Już widać, że słowo staje się ciałem – deklaracje szatą graficzną. Hakobo różnicuje stylem i wielkością elementy obecne na kolejnych stronach, dopuszcza też więcej miłego dla oka „powietrza”.

● ROZMOWA MIESIĄCA: Joshua LEGGE - Emocje ciała

– Uważam, że taniec jako dziedzina sztuki i jako język ekspresji daje unikalną świadomość ciała i wyjątkową wrażliwość. Wymaga uwagi dla dosłownie każdej części ciała, dlatego tancerze zwykle mają wspaniałą propriocepcję, czyli zmysł orientacyjny, dzięki któremu możliwa jest świadomość ułożenia własnego ciała w przestrzeni, co jest niezbędne i pomaga przekazywać emocje całym sobą – mówi Joshua Legge, urodzony w Australii tancerz baletu Teatru Wielkiego w Łodzi przed zbliżającą się 25. edycją Łódzkich Spotkań Baletowych.

--

● **TEMAT NUMERU:** "Najważniejsza rzecz na świecie". Pomagają ją nam rozszyfrować:

- **Tomasz Cieślak** w rozmowie z **Rafałem Gawinem:**

Polecam na przykład Josefa Myslivečka czy Samuela Capricornusa, ciekawych Czechów. Film? Owszem, choć mam kinowe zaległości. Ostatnio, kiedy dopadło mnie przeziębienie i musiałem posiedzieć w domu, odkryłem serial „Genialna przyjaciółka”. Najpierw rozbawiło mnie, że może mnie wciągnąć opowieść o przyjaźni dwu małych dziewczynek. A to tak naprawdę obraz powojennych Włoch, świetnie sfilmowany! Aha, no i rzecz jasna gimnastyka artystyczna, gra na trójkacie oraz waterpolo!

- **Kacper Płusa:**

Trzęsą mu się ręce, głos drży. Czyta, krzycząc i rzucając się na kolana, aby uwiarygodnić cierpienia i czystość duszy. Doświadczeni poeci mówią na takich młodzieńców „Chopin”.

- **Izabela Kawczyńska** w rozmowie z **Markiem Czuku:**

To pewien rodzaj wrażliwości i bycia w świecie. Albo to masz, albo nie. Żyjemy w kulturze, w której śmierć jest negowana. Niby zdajemy sobie sprawę, że wszyscy umrzemy, ale jak mówisz, że wszyscy, to właściwie kto? Gdy powiesz: „Ja umrę”, to ma to inny wydźwięk. Od lęku przed śmiercią uciekamy w kupowanie, religię, seks, narkotyki. Żeby tylko zagłuszyć ten wielki głód, wielki strach. Dostałam wskazanie od moich przewodników duchowych, by być blisko śmierci, obok umierających (np. w hospicjum) bądź umarłych (np. przy posłudze).

● Nasza debata **CZYJE JEST MIASTO?**

Centrum Wydarzeń Miestotwórczych

Powołanie nowej łódzkiej instytucji kultury inLodz21 wraz z Fundacją Atlas Sztuki stworzoną przez Andrzeja Walczaka pcha chwilowo naszą debatę o dobrej architekturze i prawie do przestrzeni miejskiej na nowe tory.

Rzeczywistość rzadko dorasta do marzeń i wizji. Wizualizacje biją ją na głowę, zupełnie jak programy wyborcze – dlatego tak bardzo lubią je politycy. Jak będzie tym razem? Wydaje się, że Walczak uczy się na błędach – zbyt drogą Specjalną Strefę Sztuki zmienił na Specjalną Strefę Detalu, monumentalną szklaną rurę na 21 kamienic działających punktowo w strukturze miasta. -
pisze Piotr Grobliński

● Recenzje teatralne: "Noc Helvera" (Teatr im. Jaracza) i "Człowiek z Manufaktury" (Teatr Wielki)

● **Rafał SYSKA** - Falszywy blask

Kilka tygodni temu Przyjaciel ze studiów natrafił na sporządzoną przez nas urokliwą notatkę. Powstała, gdy na pierwszym roku studiów stworzyliśmy listę alternatywnych noblistów. W każdym roku znaleźliśmy lepszego kandydata, a w pominięciu Joyce’a, Borgesa czy DeLillo widzieliśmy koniunkturalizm wyborów. Utwierdzając się z Przyjacielem ze studiów, że od dwudziestu kilku ani my, ani Noble się nie zmieniły (a za niedosłże noblistki-feministki piliśmy do rana), przypomnieliśmy sobie o innej liście, która żywo wpisała się w oscarową gorączkę. Podobny zestaw można bowiem stworzyć dla Oscara – szpagatu rozpiętego między wartościowym kinem hollywoodzkim a finansowanym przez kilku dystrybucyjnych graczy pokazem mody światowego kina. Nagrody Akademii ważne są marketingowo – to fakt, bo nic tak nie elektryzuje i dopinguje jak konkurs i napięcie godne Eurowizji. Ale czy artystycznie?...

● Ewa PILAWSKA w rozmowie z Pauliną Ilską o 25. Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, któremu "Kalejdoskop" patronuje

W codziennej praktyce staram się, by spektakle Powszechnego i spektakle festiwalu pochłaniały widzów. Nie wierzę w teatr, który odcina się od odbiorcy, nie szanuje go lub lekceważy. Dlatego będziemy mówić o publiczności. Ważne, żeby ten dialog był wielopoziomowy. Jestem ciekawa, co widzowie będą mieli do powiedzenia. Podczas panelu dyskusyjnego o publiczności, prowadzonego przez Katarzynę Janowską, to ich głos będzie najistotniejszy. Bo to widzowie są partnerem – krytycy lansujący pewne mody nie powinni tworzyć monopolu na prawdę na temat tego, jak robić sztukę. Siłą społeczeństwa jest różnorodność.

● KOBIECY, KTÓRE SIEDZĄ w ŁODZI

Tworzą Frakcję – grupę niezależnych artystek. Nie mają jednego programu, każda zajmuje się czym innym, ale łączy je chęć działania w przestrzeni miasta wbrew stereotypom, że kobiety nie potrafią ze sobą współpracować. Zaczęło się od wizyty niemieckiej grupy Endmoräne, artystek, które w łódzkiej Galerii Wschodniej zrobiły interdyscyplinarną wystawę „Rozpakować walizki”. W 2015 roku, w ramach rewizyty, siedem polskich twórczyń pojechało do Brandenburgii, aby z tamtejszymi artystkami przeprowadzić projekt w postindustrialnym budynku opuszczonej cukrowni. – We Frankfurcie poczułyśmy podobny klimat jak w Łodzi. Spędziłyśmy dwa tygodnie na wspólnej pracy, rozmowach, gotowaniu. Po powrocie do Polski stwierdziłyśmy, że tutaj też potrzebujemy takiej energii – wspomina Aurelia Mandziuk. Píše Justyna Muszyńska-Szkodzik.

● Allan STARSKI - Scenarzysta do zadań niemożliwych

W sumie wszystko chyba predestynowało mnie do zawodu scenografa. Mój ojciec Ludwik był znanym scenarzystą, twórcą „Zakazanych piosenek” i „Skarbu”. Jako dziecko poznałem chyba wszystkich polskich twórców filmowych, ukradkiem czytywałem scenariusze, które zawsze były w naszym domu. Miałem talent plastyczny, ukończone studia w akademii i... żadnych mistrzów z mojego pokolenia, których chciałbym naśladować. Zaraz potem pracowałem przy kolejnych obrazach, m.in. przy serialu „Wielka miłość Balzaka” Wojciecha Solarza. Znowu wyzwanie: siedem godzinnych odcinków, kostiumy, dekoracje, stylizacje na połowę XIX wieku. W halach warszawskiej wytwórni powstawało równolegle osiem dużych dekoracji, adaptowaliśmy muzea i pałace. Na planie było dwoje scenografów i tyluż asystentów. Ciężka, ale efektywna praca – mówi laureatka Oscara w rozmowie z Mieczysławem Kuźmickim.

● TARGOWA LABORATORIUM

Wirtualna rzeczywistość, stereoskopia, dokument interaktywny, esej filmowy – to nowe formy komunikowania, dostępne dzięki rozwojowi technologii cyfrowej. Będą się ich uczyć studenci Szkoły Filmowej w Łodzi, gdzie właśnie powstało Laboratorium Narracji Wizualnych. Projekt jest na etapie przetargów na zakup sprzętu, przygotowania pomieszczeń. Po wakacjach zaplanowano konferencję naukową i ogłoszenie konkursu, dzięki któremu powstaną pierwsze artystyczne utwory eksperymentalne w dziedzinie tzw. nowych mediów. Szkoła Filmowa otrzymała prawie 12 mln zł w ramach pilotażowego konkursu „Regionalna Inicjatywa Doskonałości”, ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ministerialni eksperci docenili opracowaną przy Targowej strategię rozwoju rozpiętą na lata 2019-2022 - píše Bogdan Sobieszek.

● Anna CIARKOWSKA - Ludzie patrzą

Ludzie patrzą – syczy do mnie mama, kiedy płaczę w autobusie. Nie widzę twarzy w szparach między kurtkami i kapturami, płaszczykami i czapkami. Ale mama widzi. Ludzie patrzą. Ludzie odwracają głowy i patrzą na dziecko, które się maże. Moja mama tak mówi: mażesz się, dramatyzujesz, mazgaisz i ja najbardziej lubię z tego mazanie.

● Łukasz MACIEJEWSKI - Pani Agnieszka

Zaczął się od falstartu. Los zrządził, że parę lat temu trafiliśmy do jednej komisji eksperckiej Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej oceniającej scenariusze projektów dokumentalnych. Pani Agnieszka na pierwszym posiedzeniu nie potraktowała mnie życzliwie. Być może wydawałem jej się za młody, może zirytowało ją to, że mnie nie zna, że moje nazwisko nijak nie łączy się dla niej z kinem dokumentalnym, ani – jak sądzę – żadnym innym. Rozpoczęliśmy dyskusję nad którymś z projektów, nowatorskim w strukturze i – tak mi się wtedy wydawało – nonkonformistycznym. Bronilem go zaciekle, doprowadzając panią Bojanowską bez mała do ataku agresji. Ona tego nie kupowała, miała swoje powody -- Agnieszką Bojanowską, legendę polskiego montażu, żegna Łukasz Maciejewski.

● DUŻO UKRAŚĆ, MAŁO MYŚLEĆ

Showroom zajmuje sale na parterze Muzeum Sztuki przy Więckowskiego – to pierwsza kolekcja ubiorów Domu Mody Limanka, który dotąd nie zajmował się projektowaniem odzieży. To nie firma, lecz nieformalna grupa młodych artystów, którzy razem mieszkają i wspierają się w swoich nietypowych działaniach – akcjach z pogranicza sztuki. Jeden z nich – Tomasz Armada – jest wprawdzie projektantem mody, ale tę działalność prowadzi poza Domem Mody (ostatnio ubrał aktorów dyplomowego spektaklu „Pomysłowe mebelki z gąbki” w reż. Mariusza Grzegorzka). Tym razem jego doświadczenie było niezbędne. Kolekcja strojów szytych przez członków kolektywu i ich znajomych powstała w ramach pierwszej edycji projektu Muzeum Sztuki „Prototypy” – serii eksperymentalnych wystaw. Zaproszeni artyści wybierają i interpretują dzieła z kolekcji, uaktualniając je – pisze Aleksandra Talaga-Nowacka.

● 100 LAT WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO: W Drzewicy jak w górach

Kajakarstwo górskie na nizinie? Skąd ten pomysł? Jak zwykle narodził się dzięki ludziom fanatycznie rozkochanym w tym sporcie. Dlatego, choć Drzewica leży na nizinie – na granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego – znana jest w Polsce i w świecie ze znakomitego sztucznego toru slalomowego do uprawiania kajakarstwa górskiego – pisze Maria Sondej.

● KULTURA Z BLISKA

W drugiej edycji projektu edukacyjnego Łódzkie Pełne Kultury, organizowanego przez Łódzki Dom Kultury dzięki dofinansowaniu z ministerstwa kultury, wzięło udział 458 osób. Ważnym punktem programu były prowadzone przez artystów i edukatorów związanych z Filharmonią Łódzką, Teatrem Wielkim i Centralnym Muzeum Włókiennictwa warsztaty dla nauczycieli i animatorów. Co im dały? – pyta i odpowiedzi zbiera Anna Szumacher.

● UWOLNIĆ MONIUSZKĘ!

Obraz Moniuszki jako twórcy polskiej opery narodowej jest prawdziwy, ale niewystarczający. Czyni z niego postać jednowymiarową i zamyka na większą część jego dorobku. Operom Moniuszki nie służy też maniera wystawiania i interpretacja przez pryzmat dawnych wydarzeń politycznych. Widzowie zagraniczni mogą obawiać się, że nie zrozumieją odwołań. Te opery wystawia się zwykle z dużą dawką dramatyzmu, liryzm spychając na margines – od strony wokalne i aktorskiej. Widz zagraniczny przyzwyczajony jest do odwrotnych proporcji. Prawie nie wystawia się operetek i wodewili, których jest kilkanaście (więcej niż oper!), m.in. do tekstów Aleksandra Fredry, co

powaliliby stworzyć wieloaspektowy portret kompozytora. Pozostawił on też 12 tomów pieśni zebranych w „Śpiewnikach domowych”. Z 300 utworów znanych jest kilkanaście, w tym „Prząśniczka” do słów Jana Czeczota, wybrana w 1998 r. na hejnał Łodzi. Rzadko wykonuje się twórczość religijną (w tym „4 Litanie ostrobramskie”) i organową. O szansach na pełen portret kompozytora podczas Roku Moniuszki pisze Magdalena Sasin.

● PIWNE (ZA)ŚWIATY

Po co amerykański browar Coors wspólnie z NASA warzył piwo na stacji ISS? Po co Japończycy z browaru Sapporo na tej samej Międzynarodowej Stacji Kosmicznej przez niemal pół roku uprawiali jęczmień, z którego potem, już na Ziemi, zrobili piwo? Po co Australijczycy eksperymentują z piwem nadającym się do picia w stanie nieważkości? (Tu zwróćmy uwagę na chronologię: najpierw stan nieważkości, potem piwo). Być może dlatego – kończąc niezbyt lubianą „wyliczankę” – że piwo jest jednym z najstarszych wynalazków ludzkości? Że towarzyszy nam zawsze i wszędzie, więc będzie towarzyszyć i w kosmicznych podróżach? Że może stanie się kiedyś synonimem starej dobrej, żyznej Ziemi, a wręcz człowieczeństwa? Píše Pienisty.

● DODATEK SPECJALNY 25. Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi

- - -

„Kalejdoskop” do kupienia w Łódzkim Domu Kultury oraz punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach Empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):

[TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych [TUTAJ](#)

Czytają: Grażyna Błęcka-Kolska, Zbigniew Zamachowski, Andrzej Poniedziałski, Monika Buchowiec, Paweł Erdman, Bronisław Wrocławski, Mirosław Henke, Kamil Maćkowiak. Realizacja dźwiękowa Soundsitive Studio w studiu Wydziału Filologicznego UŁ.